Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołaczony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 6 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **N^ro 3.** **7. stycznia 1843.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Diario do Governo wyraża się o partyjach w Portugalii w sposób następujący: »W Portugalii nié ma tylko dwie partyje. Jedna z nich żąda porządku, wolności, teraźniejszego stanu rzeczy. Przyjmuje odmiany, jeźli takowe są ulepszeniem, ale nie pozwala ich sobie li tylko jako nowości narzucać. Ma ona religiję polityczną. Wierzy w wdzięczność narodu. Przypomina sobie poświęcenie się swego oswobodziciela i wznosi spojrzenie swe do jego dostojnéj córki na tronie. Żąda monarchyi z wszystkiémi wspomnieniami przeszłości i z korzyściami, jakie ta obecnie nastręcza. Druga partyja różni się od pierwszéj. To dostateczna do scharakteryzowania jéj. Niebędziemy széroko rozwodzili się nad szczegółami jéj istoty, gdyż prawda w niektórym szczególe okazałaby się stronniczą. Z tém wszystkiém zaprzeczyć niepodobna, że druga partyja nienastręcza téj statecznéj rękojmi, jaką w pierwszéj znajdujemy. Dogmę o absolutném samowładztwie ludu, będącą jéj hasłem, poddaje ona pod wszelkie zmienne koleje losu, jakie tylko rewolucyjne zamachy sprowadzić mogą, przeciw którym ona bez niekonsekwencyi oświadczyć się nie może. Gdyż te zamachy są następstwem jéj własnéj zasady. Partyja ta rozprawia wiele o swojéj wolnomyślności, ale zważyć należy, że ona sama w teoryi daleko mniéj jest biegłą niżli jéj przeciwnicy.

Hiszpanija.

Teraz dowiadujemy się jaką stratę załoga w Barcelonie w trzech dniach, to jest: 15. 16. i 17. listopada poniosła. I tu niebrakło na wielkiem przesadzeniu, mówiono, że poległo 5 do 600 ludzi. Lecz teraz okazało się, że tylko 42 wojskowych zostało zabitych (między tymi dwudziestu pięciu oficérów) a 165 raniono.

Espartero przed nowym rokiem nie wróci do Madrytu; powołał on jenerała Seoane do Katalonii dla oddania mu komendy; jenerała Ferraz mianował jeneralnym kapitanem Madrytu. Seoane ma rozwinąć siłę i surowość przeciwko Barcelonie, przeciwnie zaś Ferraz ma łagodném postępowaniem stawić dowód w Madrycie, iż Rejent chętnie, gdzie tylko to bez niebezpieczeństwa być może, na konstytucyjnéj drodze pozostać pragnie. — Ażali pomimo tego jaki zamach przeciw tak zwanemu złośliwemu dziennikarstwu jest w robocie, o tém jeszcze nic z pewnością wiedzieć nie można; jednakże bardzo się tego obawiają.

Diario di Barcelona ogłosił pod dniem 15. grudnia dekret Rejenta, którym na mieszkańców Barcelony nałożono kontrybucyję 12 milijonów realów (3 milijony franków), które w przeciągu ośmiu dni — telegraficzna depesza mylnie podała trzy dni — złożyć należy. Rejent oświadcza w tym dekrecie, że tylko z ubolewaniem ten surowy wyrok wydaje; jednakże jest on dla bezpieczeństwa kraju i dla zadosyć-uczynienia publicznéj sprawiedliwości nieodbicie potrzebny. Zresztą pieniądze te mają być obrócone na wynagrodzenie żołnie-

rzy, których podczas rozruchu skaléczono, dla wdów i siérot po wojownikach, którzy przez powstańców polegli, na zakupienie zniszczonego w czasie powstania materyjału i odbudowanie twierdzy.

Z Barcelony pod dniem 16. grudnia donoszą, że mieszkańcy tamtejsi z przestrachu opamiętywać się zaczynają; ustały środki teroryzmu — śledztwa domowe i uwięzienia. Komisyja wojskowa zdaje się poprzestawać na dwóch do trzechset osobach, które do cytadeli zaprowadzono. Obwinionym wytacza proces, niepostępując w nim, jak utrzymywano, sumarycznie i z pospiesznem wydawaniem wyroku. Dzienniki nabrały znowu odwagi i pozwalają sobie, pomimo stanu oblężenia, czynić ostre uwagi nad najnowszemi rozporządzeniami Rejenta. Najszczególniéj *Constitucional* z dnia 16. grudnia odznacza się cierpką krytyką. Zapytuje on, dla czego Barcelona tak surowo ma być ukarana, i ogromną kontrybucyją zniszczona, gdy sama przełożona władza przyznaje, że niespokojna mniejszość, to jest naczelnicy powstania, którzy umknęli, podbili pod swoją moc i panowali nad spokojną ludnością miasta? Jeneralny kapitan, van Halen, powinien był bronić obywateli przeciw téj mniejszości, zamiast przed nią z swojém wojskiem uchodzić. Lecz widoczna jest rzecz, że Barcelonę zniszczyć postanowiono; jednakże przyjdzie czas, w którym ministeryjum będzie pociągnięte do odpowiedzialności za swoje bezprawne postępowanie z tém nieszczęśliwém miastem.«

Po piérwszy raz od czasu jak Espartero przybył do Sarria, gdzie ma główną kwatérę, stanęła przed nim dnia 15. grudnia deputacyja municypalności miasta Barcelony. Błagała ona o łaskę i przebaczenie, utrzymując, że te cnoty przyczynią się do podwyższenia jego sławy. Lecz on odpowiedział: że przyszedł bronić niewinnych a karać winowajców. Deputacyja nie mogła się dowiedzieć jak długo jeszcze stan oblężenia trwać będzie.

Z Madrytu dnia 17. grudnia. *Corresponsal* wzywa wszystkie stronnictwa do połączenia się przeciw gabinetowi, i programa swoje kończy temi słowy: »Konstytucyja roku 1837; tron Izabelli II.; zapomnienie przeszłości; pojednanie Hiszpanów; panowanie Królowéj Jéj Mci, skoro lat 14 osiągnie, parlamentarska praktyka; prawny opór przeciw każdemu, kto te uświęcone przedmioty narusza; oto jest nasz program. Oby był przyjętym od wszystkich rzetelnych, oświeconych i prawdziwych przyjaciół ojczyzny, a ministeryjum upadnie, a Hiszpanija wstąpi w nową erę pomyślności.«

Z Barcelony dnia 17. grudnia. Rejent odprawi jutro wjazd do Barcelony, i zabawiwszy dwa lub trzy dni przez Walencyję wróci do Madrytu. — Utrzymują, że przed odjazdem udzieli amnestyję osobom dotąd w cytadeli przytrzymywanym.

Journal des Debats donosi, że jenerał Seoane, mianowany w miejsce van Halena jeneralnym kapitanem Katalonii, wyjechał w nocy d. 17. grudnia z Madrytu. Jestto zasłużony weteran o szczudle, wojownik z wielką energiją, wielki nieprzyjaciel nieporządku, niedbający o popularność, ale nieco nazbyt skłonny w sposób militarny polityczne sprawy załatwiać, zresztą sprawiedliwy i zacny człowiek. Jednakże zmiany téj nie można uważać jako zadosyćuczynienie opinii publicznéj i miastu Barcelonie. Van Halen, który swéj missyi dopełnił, i wszelką chłostą, jaką tylko miał w swéj instrukcyi, Barcelonę dotknął, stał się dla ludu przedmiotem nienawiści, a dla rządu na przyszłość bardziéj szkodliwém, niż pożytecznem narzędziem. Mianowanie jeneralnym kapitanem jenerała Seoane, nie mogą Barcelończycy przyjąć z upodobaniem. Wszelako chociaż ten jenerał na trybunie ich nie oszczędzał, mówiąc, że 300 głów z karku spaść musi dla tego, że w ostatnim roku nikomu ani palca nieucięto, nie wykonał on przynajmniéj bombardowania. Jego imię i jego dawniejsze czyny mogą wprawdzie wzniecić obawę, ale ani nienawiści ani przestrachu nie obudzą.

Tenże sam dziennik mówi: »Mamy wiadomości z Barcelony pod dniem 17. grudnia. Rejent miał tam przybyć nazajutrz, a we 3 lub 4 dni późniéj na Walencyję do Madrytu odjechać. Donosiliśmy już, że przedłożenie municypalności przeciw niezgadzającéj się z konstytucyją kontrybucyi, odrzucono pod pozorem trwającego jeszcze stanu oblężenia. Mieszkańcy Barcelony niemogąc do nikogo zanieść reklamacyi, ponieważ Rejent był tak przezornym, że odroczył izby niewyznaczywszy czasu, w którym takowe mają być zwołane, postanowili dowolność gnusnością odeprzéć. Przełożona władza rozkaże ich chwytać, wywłaszczać albo więzić, a tak, trudno będzie choćby tylko czwartą część żądanych dwunastu milijonów uzbiérać. Bankierowie, właściciele okrętów, najbogatsi kupcy, właściciele domów, spekulanci, zgoła wszyscy bogacze, którychby jako zakładników wziąć można, umknęli do Francyi lub do innych prowincyj hiszpańskich. Osoby te już miesią-

cem piérwéj, obawiając się bombardowania, kazały z swoich domów uprowadzić kosztowne meble, tak, iż z licytacyi sprzętów nie wiele wpłynie. Rejent i jego jenerałowie, którzy tak dla siebie jako też dla żołniérzy potrzebują pieniędzy, i o takowe się wszelkiemi sposobami starają, nie odstąpiliby może od konfiskaty i sprzedaży domów; ale któż je kupi? Każdy jest zniszczony, handel podupadł, fabryki nie są czynne, a kapitały wywieziono. — Wybory municypalne miały się dnia 18. rozpocząć. Wyborcy postanowili, pomimo stanu oblężenia przystąpić do nich z całą niepodległością. Na jedném z uprzednich zgromadzeń wymieniono pana Gilbert piérwszym konstytucyjnym alkadą. Ponieważ ten wybór, jak się zdaje, nie podobał się rządowi, przeto van Halen dla przeszkodzenia temu, kazał pana Gilbert, pod pozorem, jakoby on należał do klubu malkontentów, uwięzić. Całe miasto jest na ten postępek oburzone.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 23. grudnia. *London-Gazette* zawiéra następujące uwiadomienie: »Jéj Król. Mość po wysłuchaniu tajnéj rady raczyła rozporządzić, ażeby austryjackie okręta z ładunkiem, składającym się z takich produktów Galicyi, które z austryjackich portów mogą być prawnie wprowadzane do Anglii i angielskich posiadłości — miały wolny wstęp do wszystkich portów Wielkiéj Brytanii i Irlandyi; nawet wtenczas, gdyby te produkta szły przez port w Odessie, uważać je potrzeba tak, jak gdyby port odeski na austryjackiéj znajdował się ziemi. Okrętem takowym wolno wyżéj oznaczone produkta wprowadzać do Anglii pod warunkami ustanowionemi na przewozy z portów austryjackich, jednakowo tylko tak długo, jak długo angielskie okręta i ich ładunek, przybijający i odpływający z Odessy znajdą tamże zupełnie takowe przyjęcie, jakiego używają w Odessie austryjackie okręta i ich ładunki.

Times oświadcza wyraźnie, że obecny system dzierżawienia w Irlandyi jest główną przyczyną wszelkich rozruchów i zabójstw. Właściciele ziemię swoją na większe wymiary puszczają w dzierżawę ludziom stanu średniego, którzy sami téj roli nie uprawiają, tylko ją dzielą na bardzo wiele mniejszych części i tak puszczają w dzierżawę bardzo wielkiéj liczbie poddzierżawców, z których każdy ledwie tyle otrzymuje ziemi, że tylko w pomyślnych latach po opłaceniu czynszu dzierżawnego pozostanie mu na opędzenie najpotrzebniejszéj odzieży, dla licznéj zwykle rodziny, i pożywienia, składającego się z ziemniaków i tylko ziemniaków. Zwykle pośrednik tak przyciskając pachtarzy, że wyżyć nie mogą, tłumaczy się wysokim czynszem dzierżawnym, który sam opłaca, a jeśli w istocie opłacić go nie może, wtedy nietylko że go wypędzają, ale i tych wszystkich poddzierżawców, którzy ziemię wynajęli od niego. Wtedy na właścicieli ziemi spada powszechne oburzenie tém bardziéj, gdy między nim a dzierżawcą nie zachodzi ten patryjarchalny węzeł, który w Anglii przy innym systemie dzierżaw łączy często właściciela z dzierżawcami z dobrem i pożytkiem obudwóch. *Standard* domaga się radykalnéj reformy teraźniejszego systemu dzierżaw w Irlandyi, aby właściciele irlandzcy nie saméj tylko opiece bagnetów angielskich winni byli swoje bezpieczeństwo; lecz bez obawy żyć mogli pomiędzy przychylnemi i nie cierpiącemi nędzy dzierżawcami swojemi. Za główną zaś potrzebę uważa ten dziennik znaczne zniżenie czynszu dzierżawnego, bo jego wysokość jest tylko pretextem ucisku poddzierżawców przez głównego dzierżawcę.

Francyja.

Z Paryża dnia 24. grudnia. *Moniteur* dzisiejszy zawiéra następujący raport prezydenta rady do Króla o ustanowieniu tajnéj rady (*conseil privé*):

»Najjaś. Panie! Wznieść to tylko może blask tronu i powagę naszych instytucyj, gdy mężowie, którzy dla Króla i dla kraju znakomite położyli zasługi, przez położenie i obowiązki swoje zostaną i nadal z W. K. M. złączeni i na każde skinienie około tronu będą się mogli zgromadzić. We wszystkich dobrze urządzonych państwach starano się o to przez zaprowadzenie tajnéj rady (*conseil privé*), która nie należąc do rządu kraju, nie dzieląc odpowiedzialności z rządem, w potrzebie mężów wysokiego stopnia i doświadczonych talentów około tronu zgromadza. Nic zresztą nié ma zgodniejszego z potrzebami i godnością państwa, jak mężom, którzy w najważniejszych okolicznościach wiernie mu służyli, zapewnić stanowisko odpowiedne ich stopniowi. Zapomnienie położonych zasług nie przystoi wielkiemu narodowi, ani mądremu rządowi, i rząd cześć samemu sobie oddaje, gdy czci należycie i bezstronnie zasługę i wierność. Plan, który mam zaszczyt przełożyć, uważają ministrowie W. K. Mości za naturalne i pożyteczne uzupełnienie prawa o Rejencyi. Jeźli się W. K. Mości zatwierdzić go podoba, racz oraz N.

Panie upoważnić mnie do zażądania na nadchodzącém posiedzeniu izb, środków do jego wykonania. W Paryżu dnia 23. grudnia 1842. (Podp.) Książę Dalmacyi.«

Po tym raporcie umieścił zaraz *Moniteur* następujące rozporządzenie królewskie:

1) Wszyscy, którzy piastując ważne cywilne lub wojskowe urzędy istotne położyli w państwie zasługi, mogą od nas otrzymać stopień i tytuł ministrów Stanu.

2) Ci tylko, którzy jeden z następujących piastowali urzędów, mogą zostać ministrami Stanu: minister sekretarz Stanu, kanclerz Francyi, prezydent izby parów lub izby deputowanych, marszałek Francyi, admirał, ambasador, W. kanclerz legii honorowéj, piérwszy prezydent lub jener. prokurator sądu kasacyjnego, piérwszy prezydent lub jener. prokurator izby obrachunkowéj, prezes zastępca rady Stanu, gubernator inwalidów, gubernator jeneralny lub naczelnik wojska, naczelnik gwardyi narodowéj dep. Sekwany, piérwszy prezydent lub jeneralny prokurator paryskiego król. Trybunału.

3) Gdy uznamy potrzebę zwołania rady tajnéj, ta składać się będzie z książąt królewskiéj rodziny, którzy przepisanego wieku doszli; z ministrów urzędujących i tych ministrów, których osobno do niéj wezwiemy.

4) Nasz prezydent rady i nasz W. zachowawca pieczęci, każdy w swoim zawodzie, zajmie się wykonaniem niniejszego postanowienia, które ma być wciągnione w buletyn praw. Dań w Paryżu i t. d. (Podp.) Ludwik Filip. (Kontrasygn.) Książę Dalmacyi.

P. Guizot przewidując przed rokiem, że rozprawy nad adresem będą burzliwe, spodziéwał się przez pomnożenie departamentów w ministeryjum pozyskać dla gabinetu zdanie kilku osób mających wpływ w izbach. Do ministeryjów więc dotychczasowych miano dodać jeszcze cztéry: osad, wyznań religijnych, rolnictwa i policyi, których wydziały były dotąd tylko częściami istniejących ministeryjów. Przez pomnożenie liczby ministeryjów do 13tu, byłyby cztéry osoby mające przewagę w izbie, weszły do gabinetu, i wpływem swoich przyjaciół wzmocniły ministeryjalną większość. Lecz p. Humann, zmarły minister finansów, oparł się całą siłą zamysłowi p. Guizota, mającemu powiększyć wydatki prawie o pół milijona, i zagroził wystąpieniem z gabinetu, gdyby przy nim obstawać chciano. P. Humann był przedsięwziął, przez niezręczny zarząd p. Thiersa w nieład wprawione finanse do porządku na nowo przyprowadzić, do czego konieczną było potrzebą zachowanie równowagi między wydatkami a przychodami. Zamysł p. Guizota tém bardziéj mu więc stawał na przeszkodzie, gdy prócz tego budżet na rok 1842 okazywał niedobór więcéj niż 20 milijonów franków.

P. Lacave-Laplagne, następca p. Humanna, z tychże samych powodów opiérał się temu zamysłowi, który teraz w innéj drodze zdaje się przychodzić do skutku, nie obciążając zbytecznie skarbu. Zamiast utworzenia cztérech nowych ministeryjów, zaproponował p. Guizot Królowi przywrócenie byłych dawniéj ministrów Stanu, którzy od właściwych ministrów tém się różnić będą, że nie będą zarządzać wydziałami spraw publicznych, lecz tylko do rady pod przewodnictwem Króla lub prezydenta rady będą wzywani. Do stopni ministrów Stanu, stanowiących niejako prywatną radę królewską, jest wprawdzie przywiązana płaca, lecz ta ma wynosić tylko część czwartą tego, co pobiérają właściwi ministrowie, a gdy nie wielu ministrów ma Król na raz mianować, więc ci o wiele mniéj kosztować będą, niżby kosztowało utworzenie cztérech nowych ministeryjów z wydziałami, i tylko o 150 do 200,000 budżet wydatków podniosą. Ta wiadomość objaśnia postanowienie królewskie, które dzisiejszy *Moniteur* zawiéra.

Mówią, że książę Joinville w dzień nowego roku 1843 mianowany będzie kontradmirałem.

Uważano, że członkowie gabinetu od kilku dni bywają pojedyńczo do Tuileryjów wzywani i z Królem konferują. W ogólności wielka czynność w biurach ministeryjalnych panuje.

—— dnia 25. grudnia. Członkom ciała dyplomatycznego właśnie udzielono wiadomość urzędową, iż JKMość dnia 1. stycznia z powodu nowego roku przyjmować ich będzie. Ciało dyplomatyczne odbyło konferencyję, aby się naradzić nad ułożeniem przemowy, która i tego roku w zwykłéj formie nastąpi.

Gdy izby zwołane dopiéro na dzień dziewiąty stycznia, a zatém wynika pytanie, czyli w uroczystéj wizycie na nowy rok powinny ich zastąpić prezydenci biór. Mówią, iż rada ministeryjalna uznała za stosowne, aby Królowi deputacyje złożyły życzenia, a prezydent izby parów miał już otrzymać wezwanie. Pan Sauzet na dzień 29. spodziéwany w Paryżu.

Zapewniają, iż większość rady ministrów postanowiła izby otworzyć mową z tronu. Wspominają także, iż Król podobnie się oświadczył, powiedziawszy w mowie, którą otworzył posiedzenie, co następuje: »Do rozpoczęcia spraw wezwę izby osobiście.« Dodają, iż pan

Guizot ma ułożyć mowę z tronu, co jednakowo aż po nowym roku nastąpi.

Moniteur parisien donosi, że w Paryżu otrzymano listy z wysp Marquesas późniejszéj daty, niż te, które admirał Dupetit-Thouars nadesłał. Zajęcie pomienionych wysp odbyło się z zupełném zadowoleniem krajowców. Rozpoczęły się także wspomniane w raporcie admirała kolonizacyje. I tak wypalono tamże 8000 cegieł i wystawiono piec, w którym na przyszłość każdą razą 5000 cegieł wypalić będzie można; również zajmowano się gaszeniem wapna. Żywności, które admirał z sobą przywiózł, zostały znacznie pomnożone przez dostawienie żywności z Chili.

Pisma urzędowe nie nadmieniały z początku, jak wielka jest zbrojna siła eskadry na morzu południowém pod kontradmirałem Dupetit-Thouars. W *Journal des Debats* czytamy, że pomieniony admirał znaczną siłą zbrojną dowodzi, i tak ma on pod swojemi rozkazami dwie fregaty każdą o 50 działach: *Atalante* tudzież *Reine-Blanche*, fregatę *Thetis* o 46 działach, *Embuscade* i *Boussole* korwety z nakrytą bateryją, dwie pojedyńcze korwety *Triomphante* i *Camille*, bryg *Adonis* tudzież szkutę (gabarrę) *Bucephale*. Na pokładzie tych dziewięciu statków wojennych znajdował się batalijon piechoty złożony niemal z 800 ludzi, kompanija artyleryi i kompanija wojska linijowego, tak, iż kontradmirał miał pod swemi rozkazami 260 dział i przeszło 3000 majtków, żołniérzy lub artylerzystów. Prócz tego posłano tamże z Francyi dwa wielkie handlowe statki naładowane różnemi artykułami, które dla kolonizacyi są potrzebne. Kontradmirał zwidził te wyspy już w miesiącu sierpniu 1838, i zdaje się, że dziennik ministeryjalny wiadomości swe czerpał z owoczesnego jego raportu o położeniu i właściwości tego archipelagu. Późniéj był tam także Dumont d'Urville, lecz czwarty tom jego podróży, w którym będzie wzmianka o tym pobycie, jeszcze nie wyszedł.

Posąg Guttenberga ma być w sali królewskiéj drukarni uroczyście ustawiony.

Jeden z dzienników umieścił jako pogłoskę, że pani Laffarge z więzienia w Montpellier zbiegła.

Rossyja.

Z Petersburga d. 10. (22.) grudnia. N. Cesarz, trwające do 1844 roku pozwolenie rossyjskim poddanym i cudzoziemcom, licząc w to i Żydów — prowadzenia wolnego handlu zagranicznem drzewem, na Dniestrze i Prucie, raczył przedłużyć do roku 1847.

Na przełożenie ministra oświecenia N. Cesarz rozkazał, aby uczniowie przygotowujący się do stanu nauczycielskiego kosztem Królestwa Polskiego, obowiązani byli do odsłużenia lat sześciu w szkolnym zarządzie.

Na przełożenie ministra oświecenia N. Cesarz w dopełnienie ustawy o domowych nauczycielach w Królestwie Polskiém, postanowić raczył, iż nauczyciele domowi cesarstwa, mogą pełnić tenże obowiązek i w Królestwie, nie składając nowego examinu. *(T. P.)*

NOWINY.

»Nie wszystko złoto, co się świéci«, to nasze dawne przysłowie chciéjcie mieć dobrze na uwadze, jeźli nie chcecie ponieść szwanku na kieszeni. Najnowsze pięciokrajcarowe monety kusił się jeden z przemysłowiczów zmetamorfozować na dukaty, ale zaledwie piérwsze na téj drodze postawił kroki, pośliznął się i teraz siedzi między cztérma murami. Gazeta sama temu winna, bo kiedyś tam umieściła artykuł o sztuce pozłacania.

W zeszłym miesiącu dano w teatrze hr. Skarbka na dochód ochrony małych dzieci widowisko dramatyczne połączone z *quodlibetem* i deklamacyją. Wpłynęło 502 zr. 56 kr. m. k. Ale sumę tę znacznie zdywidowano. Dyrekcyja teatru wzięła 300 zr., towarzystwo Averina 52 zr. 56 kr.; pozostało więc na dochód ochrony tylko 150 zr.

W handlu muzykalijów Galińskiego wyszły trzy mazury ułożone na fortepian, poświęcone księżnéj Lichtenstein, i sześć kadrylów ofiarowane Aurelii Herliczka. Oba te utwory są kompozycyi pana Doré. Wydanie bardzo ozdobne, cynkografija piękna.

W niedzielę dnia 8. b. m. ostatnie przedstawienie pięknych widoków *optyczno-mechanicznych* Romana Ducheńskiego.

W Gazecie Poznańskiéj czytamy prospekt na nowy instytut zdrowia, któryby i dla nas się przydał. Piotr Poprawka, doktor medycyny, chirurgii i akuszeryi, chce *(risum teneatis)* poprawić pijaków i karciarzy. W swoim prospekcie mówi pomiędzy innémi: »Od niejakiego czasu zjawiło się *miazma* kartownicze. Podług doświadczeń aerotycznych, które robiłem, jest pewną rzeczą, że to miazma trzyma się w wyższych warstwach dzisiejszéj atmosfery, schodzi coraz bardziéj na dół i może zarazić całą ludność. Głównemi przyczynami téj choroby są: próżniactwo i chciwość.« Szanowny Eskulap zamyśla swoich pacyjentów léczyć

fizycznie przez zatrudnienie, i moralnie przez wykładanie kursów. Pacyjentów dzieli na trzy klasy: piérwszą stanowią ci, którzy nie przeszli za stadium ćwikowe; drugą wiściarze, a trzecią trudni do wyléczenia faraoniści. Kto ma osoby kartownictwem zarażone, niech się zgłosi do Redakcyi Gazety Poznańskiéj.

Dnia 1. stycznia otwarto w Krakowie nowy teatr na placu Szczepańskim. Wyjmujemy z Gazety Krakowskiéj kilka ustępów o téj uroczystości: Z początku miano zamiar przedstawić komedyją w trzech aktach wiérszem, umyślnie na ten cel napisaną: *Rej z Nagłowic,* lecz dla spóźnionego odebrania téj sztuki, a przeto niemożności wyuczenia się ról, musiano odłożyć wystawę téj sztuki do przyszłéj niedzieli, a natomiast dano komedyją: *Barbara Zapolska* i operetkę *Nowy rok.* — Dyrektor Chełchowski miał krótką przemowę do bardzo licznie zebranéj publiczności. »Teatr naszéj stolicy« pisze taż Gazeta, »może tylko pod względem obszerności ustępować piérwszeństwa innym zagranicznym, pod względem zaś okazałości, smaku, wygodnego urządzenia, maszyneryi i oświetlenia, bardzo mała liczba teatrów wyrówna naszéj scenie. Parter i wszystkie trzy piętra lóż są gustownie i jak najdogodniéj urządzone i umeblowane. Malowanie i wyzłocenie całéj sali, oświetlonéj wytwornym żyrandolem o 30 kinkietach, jakotéż i ogrzanie teatru dochodzące 10 stopni ciepła Reaumura, nic nie zostawia do życzenia.«

Pismo wiédeńskie *Der Wanderer* udzieliło z korespondencyi ze Lwowa następującéj wiadomości: »Ze Lwowa d. 18. grudnia. W skutek rozporządzenia dyrekcyi tutejszego teatru niemieckiego, artyści teatru lwowskiego tego wieczora, w który nie grają na scenie, jeźli chcą być na teatrze, powinni złożyć za wstęp całkowitą należytość. Takowego rozporządzenia zapewne że nie znajdzie na żadnym teatrze w całych Niemczech i jest tém więcéj nagany godne, o ile że artystom odjęta jest sposobność przypatrywaniem kształcić się w zawodzie dramatycznym. Dzieją się rzeczy pod księżycem, o któréj naszéj filozofii ani się śniło!«

(Nadesłane.)

ODEZWA

do szanownéj publiczności miasta Lwowa.

Jeden z członków tutejszego niemieckiego teatru, zacny jako człowiek i artysta, otoczony liczną rodziną, zapadł na zdrowiu. Jeżeli już to nieszczęście, zwłaszcza że mu także jedno z dzieci mocno zachorowało, przy znacznych wydatkach na lekarstwa i t. p. już samo przez się jest wielkie, wszelako dochodzi takowe najwyższego stopnia z tego powodu, **że dyrekcyja tutejszego teatru przez cały przeciąg jego choroby odmówiła nieszczęśliwemu płacy gaży.** Wzywamy przeto szlachetnych przyjaciół ludzkości, aby raczyli choć jakiemikolwiek datkami przyczynić się łaskawie do ulżenia niewymownego nieszczęścia, które tego artystę bez jego własnéj winy dotknęło. Księgarnia pana Winiarza przy samym rynku podjęła się bezpłatnie zbiérać pomienione datki, i na żądanie kwitować.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Wiédnia, dnia 30. grudnia. „Ostatni w tym roku targ na woły odbył się tu tego tygodnia bardzo niekorzystnie dla przedających; płacono bowiem za cetnar najlepszego wołu węgierskiego po 37 do 38 zr. w. w.; średniéj jakości woły po 36 do 36½ zr. w. w. z 2 pCtu za cetnar. Przyczyną tak niskiéj ceny jest niestosowna temperatura do trzymania mięsa, i drogość siana utrudniająca rzeźnikom zaopatrzenie się w znaczniejszą ilość wołów żywych. Zwierzyna nawet i nierogacizna jest w bardzo niskiéj cenie. W ogóle było tego tygodnia na tutejszym targu 1800 sztuk po największéj części wołów węgierskich; zaś galicyjskich miał Trandler 42 sztuk stajennych, i żyd 44 sztuk, które sprzedał po 35½ zr. w. w. Ze Styryi i innych sąsiednich prowincyj przypędzają bardzo małą ilość; tak nazwanych od lasu było wprawdzie trochę, ale te prawie wszystkie zakupiono przed rogatkami na potrzeby okolic Wiédnia.

Taxa urzędowa funta wołowiny została ta sama co w przeszłym miesiącu, to jest 9 kr. mon. konw.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Machina szachowa,* komedyja w 4ch aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 1. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 3. Gazety Lwowskiéj.

3

Literarische Anzeigen
der
Buchhandlung des Eduard Winiarz
(vormals Wild & Sohn)
in Lemberg und Czernowitz.

☞ Haltet immer ein gewähltes Lager des Neuesten der deutschen, französischen und polnischen Literatur. — Eine große Auswahl von Musikalien, Kupferstichen, Lithographien — elegante Briefpapiere, Albums und andere Kunstgegenstände. — Bestellungen auf literarische und Kunstartikel, Pränumerationen auf periodische Werke und Journale werden durch regelmäßige wöchentliche Sendungen auf das pünktlichste und schnellste besorgt.

Der Wiener Zuschauer.

Redacteur und Herausgeber. J. S. Ebersberg.

Wöchentlich drey Nummern mit vielen Beylagen. Halbjähriges Abonnement: 2 fl. 30 kr. CM.

Der Zuschauer wird, wie bisher, auch im künftigen Jahre wöchentlich dreymahl erscheinen und jeden Montag und Freytag eine Beylage bringen. Im Format, Papier und Druck eines der schönsten Tagsblätter, im Gehalt und Werth seiner Mittheilungen — wie es die allgemeine Stimme ausspricht — eines der besten, bleibt er zugleich das wohlfeilste Journal in ganz Deutschland, da die außerordentlich niedrigen Preisbedingnisse, wie sie nur eine so große Verbreitung zulässig macht, beybehalten werden.

Jeder, welcher mit lebendigerem Antheile nach der Vervollkommnung des Geistes und Herzens strebt, findet darin Anregung und Bildungsstoff: der Staatsmann, welcher die Regsamkeit seiner Zeit in wissenschaftlicher Hinsicht theilnehmend beobachtet; der Gelehrte, der aus jedem Körnchen edleren Wollens Materialien für seine ernste Beschäftigung sammelt; der Militär, für welchen das Gebieth der Geschichte und der Tagesberichte von hohem Interesse; der Bürger, dem nützliche Kenntnisse das Leben veredeln und die Seele erheitern; der Akademiker, welcher das Reich seiner Studien in diesen Blättern praktisch entwickelt und erweitert sieht; der Landmann, dessen Einsamkeit eine angenehme und belehrende Lectüre versüßt. Dem Greise sucht der „Zuschauer" Trost und Beruhigung — dem strebenden Manne Kraft und Erheiterung in den Kümmernissen des Lebens zu biethen. Deine Söhne, sorgsamer Hausvater! möchte er vor der Lockung der Gemeinheit bewahren; deine Töchter dem häuslichen Glück und der Tugend erhalten — so deinen liebsten Kreis mit den Segnungen der Bildung des Geistes und Veredlung des Herzens beschenken.

Der „Wiener Zuschauer" kann bezogen werden:

I. In Lemberg, in der obgenannten Buchhandlung, welche ihn in Monatsheften regelmäßig bezieht. Ganzjähriges Abonnement: 5 fl.; halbjähriges: 2 fl. 30 kr. C. M.

II. Durch die k. k. Post. Um 3 fl., d. i. drey Gulden C. M., erhällt der fernste Abonnent durch die k. k. Post unter seiner gedruckten Adresse die ausführlichsten Berichte über das genußreiche Leben in Wien, nebst einer Fülle von werthvollen Mittheilungen, welche ihm das Jahr hindurch eine ganze Bibliothek ersetzen. Die löbliche k. k. Oberste Hauptpostzeitungs-Expedition in Wien stellt den „Zuschauer" halbjährig zu 3 fl. C. M. dem Abonnen-

ten wöchentlich zweymahl (das Montags- und Mittwochsblatt in einem, und das Freytagsblatt im andern Couverte) portofrey bis an den entferntesten Punct der Monarchie zu. Anderen Hauptpostämtern in den Provinzen wurde zwar ein Aufschlag bewilligt, aber der Abonnent kann sich sowohl die Bezahlung eines Mehrbetrages ersparen, als die Expedition im eigenen Couverte dadurch sichern, daß er den Abonnements-Betrag von 3 fl. halbjährig, oder 6 fl. C. M. ganzjährig, in einem frankirten Briefe folgenden Inhalts an die löbliche k. k. Oberste Hofpostamtszeitungs-Expedition in Wien einsendet:

„Löbl. k. k. O. H. P. A. Zeitungs-Expedition! Der Unterfertigte pränumerirt mit dem anliegenden Geldbetrage von 3 fl. C. M. auf das erste Semester (vom 1. Januar bis letzten Junius 1843) des „Wiener Zuschauers." Unterschrift (Nahme, Charakter, Wohnort, letzte Post-Station).

Abonnenten, welche sich an die Redaction wenden wollen, können ihre frankirten Zuschriften auch an das Comptoir des Zuschauers in Wien (Dorotheergasse Nr. 1111) richten, worauf die Redaction die Besorgung des Abonnements-Geschäftes bey der k. k. Post verläßlichst übernimmt, wenn der Abonnent den halbjährigen Betrag von 3 fl. und 6 kr. C. M. als Recegissegebühr-Entschädigung nebst genauer Angabe seiner Adresse beygeschlossen hat.

Einladung

zur Subskription auf die theoretisch-praktische

GRAMMATIK

der

dacoromanischen d. i. der moldauischen oder wallachischen Sprache, nach ganz neuen Grundsätzen und einer leicht faßlichen Methode, bearbeitet

von

Theoktist Blażewicz,

Spiritual des gr. orientalischen Buk. Diöcesan Seminariums.

Mit der Herausgabe gegenwärtiger Grammatik, beabsichtiget der Verfasser dem geneigten Publikum ein Mittel an die Hand zu geben, die moldauische Sprache in kurzer Zeit gründlich zu erlernen, und so dem fühlbar gewordenen Mangel, an einem zweckmäßigen Lehrbuche, abzuhelfen.

In der Bearbeitung dieses Lehrbuches hat der Verfasser, dem Muster der besten Sprachlehrer folgend, die Theorie mit der Praxis verbunden, die unendlich vielen Regeln auf einfache und faßlichere Grundsätze reduzirt, statt der Kirchenschrift, die neu allgemein akzeptirte vereinfachte cyrilisch-lateinische angenommen, und um Solches dem Zwecke ganz entsprechend zu machen, wurde in demselben noch eine Sammlung verschiedener Redensarten, die unentbehrlichsten Wörter zum Auswendiglernen, Gespräche bei verschiedenen Gelegenheiten, endlich einige interessante Anekdoten und Geschichtchen aufgenommen.

Das Werk circa 18 Druckbogen in 8vo auf schönen Median-Velin-Papier mit neuen Lettern, wird 1843 die Presse verlassen.

Der Subskriptionspreis ist bei Vorauszahlung nur 1 fl. 30 kr. C. M.

Subskribirt wird in den Buchhandlungen des Eduard Winiarz in Lemberg und Czernowitz.

Für die übrigen Provinzen des österreichischen Kaiserstaates, nehmen alle Buchhandlungen Bestellungen an.

Höchst wichtige Schrift für Nichtärzte!

Keine Hämorrhoiden mehr!

Erfahrungen über das eigentliche, bisher nicht erkannte Wesen und den Grund der Hämorrhoidalkrankheit, nebst Angabe des einzigen Mittels, durch welches dieselbe auf die sicherste, völlig unschädliche und schnellste Weise geheilt und verhütet werden kann.

Nach dem Englischen des

Dr. Mackenzie.

12. 1842. Brosch. 15 Sgr. — 12 gGr. — 54 kr. Conv. Münze.

Fast täglich kommen Danksagungsschreiben von Solchen an, welche durch dieses Büchlein von den fürchterlichsten Leiden erlös't sind. Wir kennen daher bei Veröffentlichung dieser neuen Auflage — der siebenten seit 5 Vierteljahren — nur den Wunsch aussprechen, daß sie eben so viel Heil und Segen stiften möge, wie die frühern Auflagen.